Nr. 562. We Lwowie środa dni

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Drobne ogłosz... za słowo. Najm... szenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zarę... nach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Mowa hr. W. Dieduszyckiego.

Lwów, 5 grudnia.

Ponieważ wczoraj w nocy telefon między Lwowem a Wiedniem był przerwany, przeto w numerze porannym podaliśmy tylko krótkie streszczenie mowy prezesa Koła polskiego, hr. Dieduszyckiego, wygłoszonej wczoraj w Izbie poselskiej podczas dyskusji nad oświadczeniem rządu w sprawie reformy wyborczej. Dziś podajemy tę mowę w dosłownem jej brzmieniu.

Brzmi ona:

Rząd sprawił parlamentowi wielką niespodziankę. Po oświadczeniu prezydenta ministrów, jakieśmy usłyszeli na końcu minionej części sesji, nikt nie mógł się spodziewać, że rząd pozbędzie się za kilka tygodni zasadniczych skrupułów co do zmiany od samych podwalin ordynacji wyborczej, oraz ustroju państwa. Co do mnie, to moje skrupuły w sprawie szybkości tempa, w jakiem zupełne przeobrażenie podstaw naszego parlamentaryzmu ma być uskutecznione, nie zniknęły tak łatwo. Jest to koniecznością, wynikającą z natury parlamentaryzmu, że prawa wyborcze, z razu ograniczone do pewnych klas, z czasem muszą być rozszerzone, a jako cel ostateczny niewątpliwie każdemu musi przedstawiać się dojście do takiego stanu, w którym wszystkie warstwy ludności, osiągnąwszy zupełną dojrzałość polityczną, w równej mierze biorą udział w ustawodawstwie. Ale skok nagły często bywał połączony z następstwami w najwyższym stopniu budzącemi obawę. (Potakiwania ze strony Polaków). Nagły skok nieraz prowadził do rewolucji, lub przynajmniej do parlamentu, który nie był zdolny uwzględnić wszystkich potrzeb państwa i społeczeństwa i później wytworzył reakcję, która podawała w wątpliwość wszelką swobodę ludu i nadużywała powszechnego głosowania na swą ochronę i narzędzie swoje. Nie chcę mówić o wielkiej rewolucji francuskiej. Za czasów Guizota zbyt długo wzbraniano się dać pewnym klasom przystęp do parlamentu, a następstwem było, że od razu proklamowano powszechne głosowanie. Tłum niedojrzały politycznie, zrozumiał, że powszechne głosowanie z konieczności, równa się zupełnemu przewrotowi w ustroju społecznym, a za tem poszła rzeź czerwcowa w Paryżu i cezaryzm napoleoński. Przez 20 lat nie było we Francji wolności. (Potakiwania ze strony Polaków). Cezaryzm zaprawdę nie przyniósł wielkiemu narodowi francuskiemu zbawienia (żywe oklaski ze strony Polaków), jakkolwiek ciągle był wspierany przez powszechne głosowanie. — Słówkiem wspomnę tylko o szalonej anarchji w latach 1872 i 1873 w Hiszpanji w następstwie nagłego zaprowadzenia powszechnego prawa wyborczego, a zwracam się do państwa niemieckiego. Tam powszechne głosowanie zaprowadzono wśród całkiem innych okoliczności. Stworzyli je wraz z konstytucją niemiecką zwycięski, wielki cesarz, oraz sławny mąż stanu, w chwili, w której naród niemiecki, świadomością zwycięstwa uniesiony i olśniony wielkością sukcesów, gotów był przyznać zupełną słuszność rządom ministerjalnym, które poprzednio zwalczał w sejmie pruskim.

Aż do chwili obecnej działa jeszcze sława wielkich zwycięstw w Niemczech i owo piętno ściśle monarchiczne, jakie powszechne głosowanie tam przybrało, trwa jeszcze ciągle. W niemieckim parlamencie zasiadają landraci. Ale nie wiem, czy ktoś uważa za rzecz pożądaną, aby ta Izba nasza stała się Izbą starostów. (Wesołość i głosy: Bardzo dobrze! na ławach polskich). Może taka nadzieja była jednym z powodów zmiany zapatrywania, jaka zaszła u rządu. Ale czy nadzieja ta w sytuacji obecnej spełni się z wszelką pewnością? We Francji, póki sława Napoleona I. unosiła się nad głową Napoleona III., powszechne głosowanie prowadziło do energicznego rządu prefektów o charakterze monarchicznym. Gdy jednak niepowodzenia stawały się liczniejsze, powszechne głosowanie przeradzało się w coraz to słabszą podporę. Aby uniknąć powrotu takiego stanu, jaki był przed rzezią czerwcową, musiał Napoleon III. na oślep rzucić się w wir nieprzygotowanej wojny. Następnie wybuchły płomienie komuny paryskiej. A czyż zechce ktoś twierdzić, że obecnie we Francji wyborcy swobodnie wyrażają swoje zdanie? Tak samo jak za Napoleona prefekt robi wybory, tylko, że teraz panują inni, nie cesarz i jego otoczenie, a ci inni burzą powoli filary dawnej Francji. Neguje się Francję katolicką, Francję militarną, a jedynie wielkie bogactwo narodu francuskiego uniemożliwia chwytanie się skrajnych eksperymentów społecznych. — W Niemczech trwa jeszcze ciągle sława Sedanu. Ale z biegiem lat milknie huk armat i z każdym nowym wyborem wchodzi do parlamentu nowa potężna armja, armja socjalnej demokracji. Unoszą się już teraz niekiedy pogłoski w powietrzu, że potrzebaby wielkich sukcesów zagranicznych, aby uchronić państwo przed wewnętrznemi niebezpieczeństwami, przed owem poważnem położeniem wewnętrznem, o którem hr. Ballestrem mówił przy otwarciu parlamentu.

Dlatego zupełnie rozumiem to, że socjalna demokracja wypisała na swoim sztandarze powszechne prawo wyborcze, a to w tej formie, że żąda przyznania go natychmiast. Czy rząd postępuje równie mądrze, jeżeli i on występnje z tem żądaniem w tej formie, to dla mnie jest rzeczą jasną. (Potakiwania na ławach polskich). Bo pominąwszy, że w Austrji niebezpieczeństwa okażą się o tyle większemi, że jest ona państwem o ludności bez porównania uboższej niż we Francji i w Niemczech, i że z tego powodu nawet najbardziej fantastyczne nadzieje nagłego, jakby różdżką czarodziejską zdziałanego przeobrażenia ustroju społecznego, które wywoła od razu dobrobyt, mają znaleść wiarę u tej ludności — pominąwszy już ten wzgląd, te okoliczności, wśród których rząd dokonał zmiany swych przekonań, są w najwyższym stopniu niebezpieczne, a argumenty, jakie się przytacza za zaprowadzeniem powszechnego prawa wyborczego, są według mego zdania argumentami, które przemawiają przeciw temu prawu.

Gdy rewolucja francuska w r. 1848 i w Anglji wywołała ruch, który wystąpił o wiele potężniej, niż obecny ruch robotniczy w Austrji, gdy zwłaczcza w okręgach fabrycznych północnej Anglji poważne bardzo niebezpieczeństwo zagrażało własności prywatnej i fabrykom, a armja podobno 200.000 ludzi pomaszerowała w kierunku parlamentu angielskiego z żądaniem powszechnego głosowania i gdy tę armję zatrzymano koło „mostu londyńskiego“, wówczas nietylko nie zaprowadzono w Anglji powszechnego prawa wyborczego, lecz tak długo uważano za rzecz niebezpieczną wogóle przystępować do reformy wyborczej, póki stosunki w Anglji się nie uspokoiły. (Potakiwania na ławach polskich).

W Anglji właśnie, w celu zabezpieczenia kraju przed niebezpiecznemi wstrząśnieniami zdążano do celu, t. j. powołania wszystkich warstw do ustawodawstwa, tylko stopniowo, po r. 1849 trzeba było czekać przez dłuższy czas, aż Disraeli w r. 1867 powołał klasy pracujące w miastach angielskich, nie bez znacznych wyjątków, do udziału w prawie wyborczem, a dopiero Gladstone w r. 1885 przed swem ustąpieniem, te same klasy po wsiach z takiemi samemi ograniczeniami powołał do udziału w tem prawie. Ludność stopniowo w czasach spokojnych przyzwyczaiła się do wykonywania tych praw i dlatego Anglja jest tak spokojną, zdrową, tak zamożną i tak potężną.

Teraz atoli straszne trzęsienie ziemi w Azji wschodniej przeszedłszy przez niezmierne państwo rosyjskie, dotarło aż do Europy środkowej. Błędna polityka zadługo trzymała wszystkie wolności zdala od narodu rosyjskiego, a inne narody w Rosji były uciemiężane: wydarto im wolność wiary i wolności i prawa narodowe. Nie wchodząc w prawdziwe potrzeby i interesy wielkiego rosyjskiego państwa i zapoznając je, zamiast przeprowadzić reformy wewnętrzne, zamiast stać na straży równowagi w Europie, wdano się w wojnę, do której pchali źli doradcy, w wojnę, którą uważano najpierw za wojnę kolonjalną i którą, w zaślepieniu prowadzono aż do ostatka, gdy się okazało, że to była wojna straszna, w całem tego słowa znaczeniu, choć początkowo lekceważona. Po klęsce zdecydowano się w Rosji, chociaż z niechęcią i ze wzdraganiem się, wstąpić na drogę wolności. Ale tak naród rosyjski, jak i inne narody, berłu carskiemu podległe, miały dość powodów, aby nie wierzyć w szczerość nowych zamiarów i nowej drogi. Przyszła więc rewolucja, którą uważano za niemożliwą i ta rewolucja zniewoliła cara do wydania manifestu konstytucyjnego. Powszechnie ożyły nadzieje, że być może, iż Rosja odmłodzona wystąpi jako nowe państwo, a szczególniej my, Polacy, z utęsknieniem wyczekiwaliśmy i życzyliśmy sobie tego. Dalej sądzono, że w Rosji nastanie porządek, który równocześnie podniesie potęgę państwa i uszczęśliwi naród rosyjski, że równocześnie także narodom nie rosyjskim dotychczas w Rosji tak srodze uciemiężanym, a przedewszystkiem naszym rodakom, będą przyznane ludzkie i narodowe prawa, oraz wolność, aby i one mogły brać udział w pracy około dzieła cywilizacji.

Tęsknimy do tego i życzymy sobie, aby rezultatem rewolucji był szczęśliwy koniec strasznego dramatu. Teraz atoli ze strachem widzimy, że w Rosji biorą górę barbarzyńskie instynkty mas, że najciemniejszy fanatyzm spowodował straszne swą grozą pogromy żydów, że nie panują tam idee socjalnej demokracji, lecz barbarzyński komunizm agrarny, który zagraża całemu państwu, całemu społeczeństwu, dobrobytowi klas posiadających.

... z zaprowadzeniem ... prawa głosowania ... chwili grożą zniesieniem ... wadzeniem jednego sposobu głosowania. Czyż nie ma niebezpieczeństwa, że chaotyczne prądy, które tak szerokie kręgi zataczają w Rosji, przejdą przez granicę i dostaną się do nas, jeśli się będzie miało to nieuzasadnione wprawdzie wrażenie, że powszechne prawo wyborcze jest czemś wymuszonem, przemocą wydartem, narzuconem przez masy.

W każdych wielkich ruchach ludowych, szerokie masy ludowe, szczególnie w stolicach, wysuwają się na czoło. To nie jest prawdą, iż w Rosji tylko robotnicy prowadzili ze skutkiem walkę przeciw absolutyzmowi. Walkę tę prowadziły wszystkie klasy społeczeństwa, a wojsko robotników było bronią w ręku społeczeństwa. Dlatego też tak wielką była siła tego ruchu, ale miało to ten skutek, iż szczególnie warstwy robotnicze unoszą się iluzją, że tylko robotnik, bez względu na resztę społeczeństwa, ma siłę, aby wszystko złamać i wszystko przeprowadzić. Czy jest dobrem i słusznem tłumy wzmacniać jeszcze w tej iluzji? (Potakiwania na ławach polskich). A w ostatnich czasach zdarzyło się wiele faktów, które muszą to wrażenie wśród tłumów wywołać. Jeżeli niezupełnie urzędową, to przynajmniej półurzędową jest ta argumentacja, że teraz nie można stawiać oporu żądaniom robotników wobec tego, co się stało w Moskwie i w Petersburgu. I wobec tego rząd chce pozostać mistrzem i panem ruchu, który powstanie podczas wyborów, jeśli powszechne prawo głosowania zaprowadzone będzie pod temi auspicjami. (Żywe potakiwania na ławach polskich).

Albo czy może rząd mniema, że jest rzeczywiście tak potężnym Herkulesem, jakim zaledwie mógłby być istotny gabinet ministrów, złożony z przywódców stronnictw, albo z mężów zupełnie niezależnych, nie zaś rząd, w którego skład wchodzi zaledwie kilku ministrów, a reszta kierownicy, zawiśli urzędnicy? (Potakiwania u Polaków). Zazdroszczę prezydentowi ministrów jego pewności zwycięstwa, lecz niechaj mi rząd nie bierze za złe, jeżeli go napominam. Od dłuższego czasu czyniono wszystko, aby właśnie w warstwę robotniczą, zorganizowaną przez socjalną demokrację, wpoić przesadne uczucie jej znaczenia i ważności. (Ożywione potakiwania na ławach Polaków).

Pracownikom socjalno-demokratycznym pozwalano zawsze i wszędzie na rzeczy, na które innym narodowym lub konserwatywnym stronnictwom bynajmniej by pozwolenia nie udzielono. (Potakiwania u Polaków). Socjalni demokraci przekonali się, że ustawa, która zakazuje urządzania podczas kadencji parlamentu demonstracyj na ulicy lub odbywania zgromadzeń, obowiązuje wprawdzie każdą inną partję, ale nie owo stronnictwo. (Ożywione oklaski u Polaków). Ten fakt powiększył niebezpieczeństwo, o którem pierwej wspomniałem, a jeszcze groźniejszem staje się to niebezpieczeństwo, skoro się mówi, że powszechny ruch ludności w Austrji spowodował rząd do powzięcia wiadomej decyzji. To poruszenie umysłów istniało tylko u jednej partji, po za obrębem parlamentu, zanim rząd swe postanowienie obwieścił; po tem jednak naturalną jest rzeczą, iż zaniepokojenie ogarnęło umysły wszystkich. We wszystkich innych państwach, w których obowiązuje powszechne prawo głosowania, istnieje zupełnie inna Izba panów, aniżeli utworzona w Austrji na mocy konstytucji; ta Izba panów nie odpowiada powszechnemu prawu wyborczemu. Nawet w zcentralizowanej Francji jest Izba wyższa korporacją, wybieraną pośrednio przez autonomiczne związki. W Stanach Zjednoczonych jest senat reprezentacją poszczególnych stanów. W Niemczech nie ma innej Izby wyższej, jak tylko Rada Związkowa, która znów jest przedstawicielstwem poszczególnych państw. Jeżeli powszechne prawo głosowania nie ma być jednostronnem sfałszowaniem wszelkiego życia konstytucyjnego, to podobna reforma przeprowadzona być musi w Izbie panów. Zapytuję jednak teraz, czy i jak ta reforma Izby panów może być przeprowadzona. (Potakiwania u Polaków).

Z wyjątkiem Francji, istnieje we wszystkich kwitnących państwach powszechnego głosowania silna, lokalna, ustawodawcza autonomja. Dlatego w Niemczech powszechne głosowanie nie stało się tem, czemby się w innych warunkach musiało stać, ponieważ wybrany na podstawie powszechnego głosowania centralny parlament ma bez porównania mniejszą kompetencję, aniżeli austrjacka Rada państwa, podczas gdy sejmy w Niemczech, które dotychczas nie mają powszechnego prawa wyborczego, decydują o wszystkiem tem, co wywiera najważniejszy wpływ na życie ludów. Również w Ameryce jest samorząd stanów tak wielki, o jakim w Austrji nawet marzyć nie podobna, w Ameryce nawet ustawodawstwo cywilne urządzają sobie poszczególne stany rozmaicie. Stało się zaś tak wszędzie z tego powodu, aby uniknąć trudności i niebezpieczeństw, które w scentralizowanem państwie mogły wyniknąć wskutek wszechpotężnego, wybranego w powszechnem głosowaniu, parlamentu. Stać się tak również powinno w Austrji i to jeszcze w większym stopniu, gdyż na niebezpieczeństwo powszechnego prawa wyborczego nie może w Austrji także rząd przysłaniać oczu. Niebezpieczeństwem tem jest jeszcze straszniejsze rozgorzenie sporu narodowościowego, przez co wcale poważne szczepy ludowe mogłyby zostać przyciśnięte do muru, a słowo o gwałcie, mogłoby się stać rzeczywistością. To jest niebezpieczeństwo nietylko dla poszczególnych ludów, lecz dla całej Austrji. Rząd mówił o tem, że przy rozdziale mandatów na różne kraje musi się kombinować liczbę ludności, siłę podatkową i stan kulturny. Co się nazywa kulturą, o tem z pewnością żaden rząd nie może wyrokować, a skoro już raz cenzus podatkowy ma być uśmiercony, w takim razie jakikolwiek wzgląd na wysokość płaconych podatków przy obliczaniu liczby mandatów dla krajów jest rażącą krzywdą i stoi w sprzeczności z zasadami ordynacji wyborczej. Musimy wszelkiemi siłami zwalczać taki system (żywe oklaski wśród Polaków). Dla tego muszę ostrzegać przed nagłą reformą, która odwraca stosunki do góry nogami.

Natomiast Koło polskie zupełnie jest gotowe przystąpić do pracy w celu dokonania reformy konstytucji, połączonej z dalszem rozszerzeniem prawa wyborczego (potakiwanie), bo inaczej nie da się pomyśleć reforma wyborcza, jeżeli nie przedsiębierze się też licznych zmian w obecnej naszej konstytucji. Że konstytucja nasza i budowa naszego parlamentu nieodzownie potrzebują zmiany, tego, zdaje się mi, nie potrzebuję udowadniać. Sądzę atoli, iż w pierwszym rzędzie powinniśmy użyć środków najprostszych i dopiero za pomocą nich uczynić parlament zdolnym do rozwiązania tak trudnego dzieła. Bez poprzedniej zmiany regulaminu wydaje mi się zanadto ryzykownem przedsięwzięciem powoływanie tego parlamentu do załatwienia sprawy reformy wyborczej, podczas, gdy niemożliwem jest załatwić w nim rzeczy o wiele prostszych i łatwiejszych. Jako pierwszego punktu domagam się, i pod tym względem zgadzam się z rządem, reformy regulaminu (Oklaski na ławach polskich). Bez tej reformy parlament ludowy, chociażby się nie oparł zaraz na zaznaczonej przez rząd podstawie, będzie tylko polem walki, na którem ścierać się będą wszystkie siły wszystkich ludów i gdzie zapanuje największy nieporządek, a z tym nieporządkiem w łączności stać będzie najstraszliwsza niemoc tego parlamentu. Sam rząd wątpi w zbawienie, które ma dać powszechne głosowanie, gdyż równocześnie wznosi rozmaite kautele, ale nietylko rząd, ale także poszczególne stronnictwa proponują również rozmaite ograniczenia, tak np. podniesiono myśl systemu pluralnego i proporcjonalnego.

Rząd sam twierdził, że wybory nie muszą być wszędzie bezpośrednie; poruszone zostały rozmaite różnice co do obszaru okręgów wyborczych, co do lat osiedlenia się uprawnionych do głosowania, co do przypuszczenia lub wykluczenia analfabetów od prawa głosowania itp. Są to sprawy bardzo ważne, a w każdej z nich każde stronnictwo i każda narodowość podnosi inne żądania, gdyż w Austrji pomiędzy poszczególnymi krajami są różnice tak wielkie, że szablon w tej sprawie nie jest dopuszczalny. Jestem też zdania, że powszechne prawo głosowania nie może być zaprowadzone według jednego szablonu, lecz musi być zastosowane do potrzeb i interesów poszczególnych krajów. Wątpię atoli, czy w razie uwzględnienia tych wszystkich stosunków, reforma wyborcza zadowoli wszystkie stronnictwa. Jeżeli nawet powszechne prawo wyborcze zaprowadzone będzie wśród dziś istniejących warunków, w chwili dzisiejszej i wśród stosunków, jak się one dziś układają, to nawet najrozsądniejsi wśród socjalistów będą żałowali, iż osiągnęli za wielki sukces. Uważam socjalnych demokratów za ludzi, wiernych swym przekonaniom. Powszechne prawo głosowania nie jest dla nich celem, lecz tylko środkiem do tych celów, które socjalna demokracja wszędzie jasno wypowiada. Jeżeli dziś odniosą zwycięstwo, to następnie będą musieli wysunąć na czoło inne punkty swego programu, a będą to musieli uczynić, jeśli nadal zechcą utrzymać się jako stronnictwo, będą więc musieli domagać się zmian w ordynacji wyborczej do sejmów i gmin i sądzę, że rząd sił ich nie docenia, jeśli myśli, że potrafi zapobiedz i powstrzymać te ataki.

A gdyby nawet udało się uruchomić sejmy i gminy przed podziałem kompetencji, to socjalna demokracja będzie zmuszona podnieść inne punkty swego programu, i albo, jak to się stało we Francji, uznać religię za rzecz prywatną, a zatem zażądać rozdziału Kościoła od państwa, albo też propagować wielką myśl pokojową i wszcząć stanowczą walkę z militaryzmem, która w Izbie ludowej nie napotka chyba na silny opór. I wówczas przedłożenia militarne upadną, nie z tego powodu, że parlament jest w stanie obstrukcji, lecz z powodu odmownego wotum Izby. W państwie zaś, które nie jest zupełnie dojrzałem na takie rzeczy, mogą z tego powodu wytworzyć się stosunki, tak zbliżone do anarchji i rewolucji, że wówczas musiałby z konieczności po takim ruchu nastąpić odruch i nastałaby reakcja, któraby socjalnych demokratów doprowadziła do tego, że głęboko żałowaliby, iż tak łatwo i zbyt zupełnie odnieśli zwycięztwo. (Śmiech wśród posłów socjalistycznych. P. Resel woła: Niech pan sobie nie łamie nad tem głowy!).

Hr. Dzieduszycki: Dlatego proponowałbym reformę Izby posłów w tym kierunku, żeby liczba mandatów V kurji znacznie pomnożono, może aż do połowy wszystkich mandatów, ale żeby równocześnie i innym ludziom umożliwiono dostęp do parlamentu i zapewniono miejsce w Izbie takim, którym brakuje talentu demagogicznego. (Oklaski). Jeżeli uważa się już parlament kurjalny obecny za przestarzały, to z tradycji Koła polskiego wynika, by wskazało na inny środek, mianowicie na to, żeby także zastępcy sejmów brali udział w wykonywaniu prac ustawodawczych w parlamencie centralnym. W ten sposób dałaby się utrzymać ciągłość ze składem obecnego parlamentu.

P. Heilinger: W ten sposób tworzy pan przecież nowe kurje!

Hr. Dzieduszycki: Taką jest tradycja Koła polskiego, takiem żądanie jego większości. Pozatem i inne żywioły na demokratycznej zasadzie, ale na zorganizowanej demokratycznej zasadzie, mogłyby powołane być do udziału w ustawodawstwie drogą wykonywania prawa, jakieby przyznano stowarzyszeniom zawodowym. Możnaby obok rolniczych, przemysłowych i handlowych związków, utworzyć może i związek robotniczy, któryby w tym swoim charakterze wysyłał reprezentantów do Izby. W ten sposób możnaby wybrać Izbę ludową, któraby z jednej strony zasadzała się na powszechnem prawie wyborczem, z drugiej zaś strony miała rękojmię trwałości.

Na tem jednak nie kończą się nasze propozycje. Wiadomo, że w państwach, w których szerokie koła ludności współdziałają na pożytek państwa, udzielano krajom wielkiej

autonomji. W Austrji musi to nastąpić jeszcze w wyższym stopniu. Im szersze będą podstawy rady państwa, im więcej posłów wybranych na zasadzie powszechnego głosowania, wejdzie do parlamentu, tem większą musi stać się autonomia krajów. W tem tkwi konieczność rewizji odnośnych postanowień. — W zaprowadzonej na serjo autonomji sejmów, przy równoczesnych zarządzeniach ochronnych, jakie np. utworzono na Morawach przez warunek zawotowania większością dwóch trzecich części głosów, a nie w sztucznem ugrupowaniu cyfr, obrażającem poszczególne narody i niemożliwem do przyjęcia dla tych, którzy przez to mają doznać upośledzenia, — w rozszerzonej autonomji leży bezpieczeństwo narodowości i narodów w Austrji, w niej tkwi środek ku temu, ażeby parlament spełniał swe powinności i ażeby nie sprzeciwiał się z motywów narodowościowych zmianie regulaminu.

Kwestje, będące w jakimkolwiek związku z językiem i narodowością, należy przekazać sejmom, tak samo sprawy szkolne, a parlament powinien zajmować się tylko swemi sprawami, które w rzeczywistości tworzą tylko najogólniejsze zarysy. Sejmom mógłby być jednak udział w ustawodawstwie parlamentu tylko wtedy przyznany, gdyby także sejmowe ordynacje wyborcze rozszerzone były na wszystkie klasy ludności. Łatwo tuby można poczynić zastrzeżenia, jak to poniekąd uczynił morawski sejm przez ustanowienie warunku wotowania większością dwóch trzecich głosów. Formułka została znaleziona. W rzędzie wspomnianych kautelów, leżą właśnie owe sprawy, które tu tak wiele chaosu wywołują, mianowicie sprawy, dotyczące języka w szkole i urzędzie poruczyć sejmom, a centralny parlament niech co do tych kwestji sporu nie toczy. Nie chcę przez to bynajmniej powiedzieć, że usunięcie tych spraw wystarcza, aby uczynić parlament zdolnym do pracy, lecz kompetencja sejmów musi być także w innych rzeczach rozszerzoną.

Oddawna już daje się uczuć potrzeba, aby administracja, statuty gminne danego kraju regulowane były przez sejm. Także sprawy, odnoszące się do ustawodawstwa cywilnego i sądownictwa, należy zupełnie powierzyć sejmom, a w parlamencie centralnym tworzyć się powinien niejako szkielet, ogólne ramy, oraz finansowa podstawa tego, abyśsejmy mogły sprostać swym obowiązkom.

To są warunki, pod jakimi my sobie wyobrażamy zmianę konstytucji, która zwycięzko dla państwa, a bez niebezpieczeństwa dla ludów i społecznego porządku, parlament ten wzmocni i uwolni go od tych rzeczy, które obecnie jego ruchy tamują. W tej myśli pragniemy przystąpić do badania reformy wyborczej, która jednakże tworzyć ma tylko jedną część większej reformy. (Oklaski, brawa. Posłowie składają mowcy gratulacje).

Rada państwa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Prezydent oznajmia, że prowizorjum budżetowe przekazano bez pierwszego czytania komisji budżetowej. Izba przystępuje do dalszej dyskusji nad oświadczeniem prezydenta ministrów.

Dyskusja nad oświadczeniem rządu.

P. Breiter powiada, że parlament ten staje w świetle charakterystycznem, wobec faktu, iż rząd czysto biurokratyczny lepiej zrozumiał znaki czasu, niż uprzywilejowani posłowie i zastępcy ludu i wystąpił z projektem reformy wyborczej, która leży nietylko w interesie ludu, ale także w interesie korony. Prezydent ministrów powinien wytrwać i program swój przeprowadzić, a nie dać się nastraszyć hr. Pininskiemu i hr. Dzieduszyckiemu i innym możnym hrabiom. Reforma wyborcza, jakiej pragnie Dzieduszycki doprowadziłaby ludność galicyjską wprost do rozpaczy. Cała ludność domaga się powszechnego głosowania.

Mowca polemizuje obszernie z przemówieniem hr. Dzieduszyckiego, które nazywa mową, wynikłą z kłopotliwego położenia, albowiem miała ona na celu osłonić wła... przyczyny oporu Koła polskiego przeciw po... wszechnemu prawu wyborczemu.

Gdyby rząd zgodził się na te wszystkie ograniczenia, jakie tu proponowano, to powszechne prawo wyborcze stałoby się bezwartościowem. Przeciwnicy reformy wyborczej urządzili prawdziwy magazyn projektów reformy i chcą zwabić do niego rząd, na czele zaś tych przeciwników kroczą autonomiści. Projekty hr. Dzieduszyckiego nie są niczem innem, jak tylko marnym manewrem w celu przewlеczenia sprawy. Wczorajszą mowę Dzieduszyckiego właściwie uważać wypada za obronę powszechnego głosowania, gdyż dowodziła ona, że wszędzie, gdzie zapóźno dano głosowanie powszechne, tam przechodziło do przewrotów i krwi przelewu. Obawa, że Austrja po zaprowadzeniu powszechnego głowania stanie się państwem socjalistycznem jest nieuzasadniona. Jeżeli we Francji, gdzie od lat 50 istnieje powszechne głosowanie, nie ma jeszcze dotychczas rządu socjalistycznego, to z pewnością i w Austrji nie tak rychło do tego dojdzie.

Mowca sprzeciwia się zatrzymaniu wyborów pośrednich i gdyby rząd chciał to zrobić, to może darować sobie cały trud z reformą wyborczą. Tak samo sprzeciwia się mowca wnioskowi antisemitów o warunek 5 letniego zamieszkania w danej miejscowości, gdyż to uczyniłoby właśnie dla ludności robotniczej prawo wyborcze iluzorycznem. Niemniej sprzeciwia się mowca przymusowi głosowania, albowiem zwłaszcza w Galicji urzędnicy państwowi bywają prześladowani z powodu swego wotum i rząd uzyskałby tylko nowy środek presji.

Mowca domaga się naturalnego, a nie sztucznego rozdziału okręgów wyborczych, utworzenia trybunału wyborczego, zaprowadzenia ustawy o *incompatibilitas* na wzór węgierski, oraz ustawy, oznaczającej ściślе ingerencję organów rządowych przy wyborach.

Poseł Breiter żali się w dalszym ciągu swej mowy, nad nadużycia wyborcze, jakie panują w Galicji z powodu obecnego systemu wyborczego. Mowca atakuje posła Niementowskiego.

Mowca jest przeciwnikiem zamachu stanu, ale jeśli — jak historja poucza — zawsze posługiwano się środkami gwałtu i przemocy przeciw wszelkim ruchom ludowym, dlaczegoby nie można raz w obronie państwa wystąpić energicznie przeciw buntującym się hrabiom i książętom. Przyszłość — kończy mowca — przebaczy prezydentowi ministrów Gautschowi ten gwałt, jeżeli tylko przeprowadzi dobrą reformę wyborczą.

Następny mowca poseł Menger oświadczył, że wprawdzie nie zapoznaje potrzeby zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, ale sądzi, że przedtem należałoby przeprowadzić uregulowanie spraw narodowościowych.

Poseł Herzmansky występuje przeciw teroryzmowi socjalistów i domaga się, aby przy reformie wyborczej doznały ochrony interesy agrarjuszy.

Zabrał głos poseł Daszyński.

Wniosek szenererowców.

Wiedeń. Frakcja szenererowska ma na dzisiejszem posiedzeniu Izby przedłożyć wniosek, wzywający rząd, aby przedłożył ustawę uznającą język niemiecki za język państwowy. Po sankcjonowaniu tej ustawy reformę wyborczą należy w ten sposób załatwić, aby połowa posłów wybieraną była przez powszechne, równe, bezpośrednie, tajne głosowanie, druga zaś połowa przez organizacje zawodowe. Ustawa ta atoli niema dotyczyć Galicji, Bukowiny i Dalmacji. Dalej wzywa ta frakcja rząd, aby przeprowadził wyodrębnienie Galicji i Bukowiny, a Dalmację wcielił do krajów korony węgierskiej.

Z chaosu pod berłem cara.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Petersburg. Od piątku bawią tu delegaci prezydjum konkresu ziemstw w Moskwie. Witte wezwał ich, aby wzięli udział w obradach rady państwa z prawem głosowania.

...

g...

stacjonow... Budynki wojsk... miejskich. Również z ... Finlandji donoszą o wymarsz... nych tam garnizonów do Rosji.

Berlin. Przez Eydkuny donoszą z ...tersburga: W kilku fabrykach pracują znowu. Na ulicach panuje ożywiony ruch, wykroczenia się nie zdarzają. Z okolicy Petersburga ściągnięto do miasta kilka pułków. W ogólności zapanowała większa otucha, nerwowość nie zcznacza się już tak widocznie, jak przedtem, co raz większa nastaje obojętność.

Panika na giełdzie paryskiej.

Paryż. Wczoraj wybuchła panika na giełdzie paryskiej co do papierów rosyjskich. Państwowe papiery rosyjskie spadły o 7 prc.

Bunty w armji.

Berlin. *Local Anzeiger* donosi, że w Kiszyniewie zbuntowała się 33 brygada artylerji; do buntu przyłączyła się także inżynierja wojskowa.

Paryż. *Temps* donosi, iż oficerowie gwardji oświadczyli, że nie będą pełnili służby policyjnej, ponieważ nietylko jest to służba dla nich hańbiąca, ale nadto naraża ich na czynną zniewagę ze strony tłumu.

Strejk.

Berlin. Przez Eydkuny donoszą z Petersburga, że w Moskwie rozpoczęli strejk dozorcy domów. Gdy odbywali zgromadzenie, dragoni ich rozpędzili.

Z Finlandji.

Haparanda. *Svenska Telegramm Bureau* donosi z Tornei: Z okazaji zamianowania senatu wybuchł w Finlandji nowy strejk kolejowy i prawdopodobnie rozszerzy się na całą sieć kolejową w kraju.

Berlin. (Tel. wł.) *Berliner Tagebl.* donosi, że car nakazał śrédztwo co do zachowania się ks. Obolеńskiego podczas jego urzędowania jako generał-gubernatora Finlandji.

Berlin. (Tel. wł.) *Berliner Tageblatt* donosi, że dymisja Durnowa jest już podpisana, ale ogłoszenie jej wstrzymane, aby nie dawać pozoru, iż rząd ustępuje pod naciskiem strejku pocztowego i telegraficznego.

Pogotowie wojskowe, a wrzenie w Czechach.

(Tel. Dz. Polsk.).

Wiedeń. (Tel. wł.). Wielką sensację wywołało tu doniesienie *Fremdenblattu* o zarządzeniu w Austrji pogotowiu wojskowem. Mianowicie mają stać w pogotowiu 13 i 56 pułk w Krakowie, oraz załogi w Ołomuńcu, Wiener-Neustadt, Wels, Insbruk i Wiedniu. Komendę nad wojskami korpusu krakowskiego objął generał-major Rudyński.

To samo doniesienie otrzymał także *Deutsches-Volksblatt.*

Nie idzie tu o właściwą mobilizację, lecz tylko o trzymanie wojsk w pogotowiu. Namiestnik czeski doniósł, iż według otrzymanych sprawozdań, w Czechach dają się spostrzegać groźne prądy, na stłumienie których istniejące w Czechach wojska nie wystarczą i prosił o przysłanie większej siły wojskowej. W tym celu też zarządzono pogotowie tych wojsk. Jest to tylko przygotowanie, aby w razie potrzeby wojsko to można było natychmiast do Czech wysłać.

N. fr. Presse donosi, że ludność w Pradze znajduje się w stanie wielkiego wzburzenia. Już ks. Schwarzenberg wskazał na to w mowie swej wypowiedzianej w Izbie panów. Ruch ten bynajmniej nie ma charakteru społecznego, lecz jest to ruch o charakterze narodowym, prowadzony przedewszystkiem przez najgorsze pospólstwo.

Posłowie niemieccy z Czech zebrali się na naradę, aby zastanowić się co robić. Niektóre oddziały wojsk odeszły już do Pragi.

Żandarmerję w Pradze wzmocniono o

...stanu
...ądów do-

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Czeska Rada narodowa.

Praga. Czeska Rada narodowa, w której są reprezentowane wszystkie stronnictwa czeskie, uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu protest przeciw tendencyjnie fałszywym sprawozdaniom o ostatnich zajściach w Pradze, zamieszczonym w niemieckich dziennikach praskich oraz w organie urzędowym. Pisma te, poszczególne wykroczenia, które zdarzają się podczas każdej demonstracji ludowej, rozmyślnie przedstawiły jako ruch rewolucyjny, przez co zaszkodziły powadze m. Pragi. Rada narodowa potępia każdy gwałt, skierowany przeciwko własności prywatnej, wolności osobistej, bezpieczeństwu publicznemu, przestrzega ludność przed agentami prowokacyjnymi i podnosi, iż uzyskanie powszechnego prawa głosowania wymaga energicznego i solidarnego postępowania wszystkich warstw. Na razie nie ma racji proklamować powszechnego strejku. Czas na to będzie wówczas, gdyby reforma wyborcza, wskutek oporu jej przeciwników, nie miała przyjść do skutku. Rozpoczęcie takiego strejku zapowiedzianemby zostało w całem państwie przez dotyczące organizacje. Naród czeski niech i w przyszłości stosuje się tylko do wskazówek dotyczących organizacyj, stojących na czele ruchu.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. Kierujący komitet koalicji zajmował się wczoraj sprawą reformy wyborczej. Uchwała zapadnie dopiero na posiedzeniu dzisiejszem, jednak obiega pogłoska, iż większość jest za powszechnem prawem głosowania.

Budapeszt. Kierujący komitet koalicji odbył wczoraj wieczorem posiedzenie, na które przybyli także zastępcy wydawców gazet dla zdania sprawy o położeniu, wytworzonem przez strejk zecerów. Komitet zajmował się tą kwestją, a dziś przedpołudniem obrady te kontynuuje.

Dzienniki, nie należące do koalicyjnej opozycji, nazywają strejk zecerski dziełem rządu; węgierskie Biuro korespondencyjne upoważnione jest z właściwej strony do jak najbardziej kategorycznego oświadczenia, że to doniesienie jest bezsensownem, świadomem kłamstwem. Rząd zupełnie stoi zdala od ruchu robotniczego i nie wpływał na ten ruch żadnym sposobem ani bezpośrednio ani pośrednio.

Szykany pruskie.

Mogilno (w regencji bydgoskiej). (Tel. pryw.) Policja zakazała zapowiedzianej na niedzielę uroczystości Mickiewiczowskiej „w interesie publicznego spokoju, bezpieczeństwa i porządku."

Wystąpienie p. Królika.

Poznań. (Tel. pryw.) W sprawie posła Królika *Dziennik Poznański* otrzymuje z kompetentnej strony wiadomość następującą: Wersja, jakoby poseł Królik złożył deklarację przystąpienia do Koła polskiego, jest nieprawdziwa. Być może, że ta nastąpi na najbliższem posiedzeniu Koła, ale dotychczas zarząd Koła o zamiarze takim posła Królika nie został zawiadomiony.

Anarchiści rosyjscy w Genewie.

Genewa. Rewizje policyjne u mieszkających tu anarchistów rosyjskich trwały wczoraj przez cały dzień, ale nie odniosły żadnego rezultatu. Identyczność aresztowanego Rosjanina już stwierdzono. Zwie się on Bilit. Aresztowana młoda kobieta podała, że się nazywa Mack, ale, zdaje się, iż nazwisko to jest zmyślone.

KRONIKA.

Lwów 5 grudnia.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota + 2° R. Pogoda.

...bożeństwo żałobne. Staraniem Tow. ... pomocy uczestnikow powstania z 1863/4 r. odbyło się dziś o godzinie 11 przepołudniem w kościele archikatedralnym uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze poległych i zmarłych uczestników powstania listopadowego. Uroczystą mszę odprawił ks. Brykczyński, a po egzekwiach, odśpiewanych przy katafalku, podniosłe kazanie patrjotyczne wygłosił ks. Dziędzielewicz. W nabożeństwie, prócz uczestników ostatniej walki o niepodległość, wzięły udział delegacje „Sokoła" (macierz) i Tow. „Gwiazda", szkoła im. królowej Jadwigi z dyrektorem Majerskim na czele, oraz nieliczna publiczność. Po nabożeństwie odśpiewano trzy pieśni patrjotyczne: „Boże coś Polskę", „Boże Ojcze Twoje dzieci" i „Z dymem pożarów".

Dla głodnych Warszawian. Bazar krajowy w sklepach swych w Krakowie, Lwowie, Nowym Sączu i Przemyślu, przeznaczył 1% od sprzedaży towarów w grudniu na rzecz głodnych Warszawian.

W I szkole realnej rozpoczęła się dziś już regularna nauka we wszystkich klasach. Ogółem we wszystkich klasach nie przyjęto sześciu uczniów. Nie przyjęci uczniowie mogą przejść do innej szkoły, a wydaleni uczniowie z klasy VII, jest ich czterech, będą mogli siąść do egzaminu dojrzałości w bieżącym roku szkolnym w tym samym nawet zakładzie w charakterze eksternistów.

Sodalicja Marjańska starszych Panów we Lwowie odbyła dnia 3go grudnia rb. doroczne Walne Zgromadzenie, na którem po złożeniu sprawozdania przez ustępujący zarząd dokonano wyboru nowego zarządu na rok 1906. Prefektem wybrano prawie jednogłośnie p. Leona karona Dormusa, a zastępcami (asystentami) jego pp Tadeusza Langiego i Józefa Waydowicza, następnie sekretarzem p. Tomasza Bieniawskiego, a skarbnikiem p. Marcelego Gajewskiego.

Wieczór Trzech Wieszczów. Dnia 4 grudnia br. w sali Tow. Strzeleckiego odbył się staraniem młodzieży gimn. V i filji tegoż gimn. uroczysty poranek „ku czci Trzech Wieszczów". Po słowie wstępnem (kol. Ohanowicz) wykonano w części deklamacyjnej A. Mickiewicza „Pomnik Piotra Wielkiego" (kol. Stanecki), Krasińskiego „Przedświt" (kol. Oberhardt) i Słowackiego akt II z „Mazepy". W części instrumentalnej pod batutą kol. Osady, odegrano kilka pięknych utworów na orkiestrę smyczkową, a kol. Müller odegrał na fortepianie Chopina „Walec" i Moszkowskiego: „Arję baletową". W części wokalnej wykonał chór pod kierownictwem prof. M. Signio „Życie cyganów", Amicus „Majówka" Komorowskiego, „Pożegnanie rycerza" i Hoffmana „Śliczne nasze łąki pola". Bardzo udatnym i niezwykłym numerem programu była „Wiązanka pieśni polskich" wykonana w zdwojonym tercecie przez młodziutkich solistów klas niższych. Licznie zgromadzeni słuchacze na czele radcy Dworskiego, dyrektorów i profesorów oklaskiwali szczerze doborowy program. Poranek zakończył pięknemi słowy do młodzieży p. dyr. Nogaj.

Znaczna zguba. Wczoraj wieczorem w drodze z ul. Czarnieckiego na ulicę Kopernika zgubiono pugilares zawierający 1106 koron i kilkanaście halerzy. Znalazca zechce łaskawie zgłosić się do Stan. Nabla w drukarni „Udziałowej" przy ul. Kopernika l. 20.

Ogień pokojowy wybuchł ubiegłej nocy w mieszkaniu Leisora Bechera, przy ulicy Krakowskiej pod l. 3. Ogień ten spostrzegł pełniący służbę kapral policji Żupnik, który zawiadomiwszy straż pożarną o wypadku, udał się na miejsce wypadku, by wraz z domownikami rozpocząć akcję ratunkową. Ogień ugaszono przed przybyciem pogotowia pożarnego.

Kronika krakowska. (Telefonem). Dokończenie wiecu urzędników w sprawie konwersji długów odbędzie się w tych dniach. Jak słychać, konwersję objąć ma jedna z wielkich instytucyj finansowych we Lwowie.

Zamach na sułtana. Stambuł. (Tel) Wczoraj był trzeci dzień rozprawy w procesie o zamach na sułtana. Dragoman bułgarski był przez cały czas obecny przy rozprawie.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Dla głodnych w Warszawie, złożyli zebrane na nabożeństwie za powstańców uczniowie II. gimnazjum 13 kor.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp pod zarządem J. G. Piotrowskiego.